

Awaria „Czajki”. Pomogą, ale Warszawa zapłaci?

2 września 2020

Rzeczniczka Prokuratury Regionalnej w Warszawie, prokurator Agnieszka Zabłocka-Konopka poinformowała, że w sprawie awarii oczyszczalni „Czajka” zostało wszczęte śledztwo z tytułu niedopełnienia obowiązków służbowych przez urzędników.



Zostanie sprawdzone także ewentualne spowodowanie niebezpieczeństwa dla zdrowia i życia ludzi oraz uszkodzenie mienia i spowodowanie katastrofy epidemiologicznej. „Na podstawie informacji medialnych prokuratura wszczęła śledztwo w sprawie niedopełniania obowiązków służbowych przez funkcjonariuszy publicznych zobowiązanych do prawidłowego nadzoru nad odbiorem ścieków” – poinformowała prok. Zabłocka-Konopka.

Ponadto, jak pisze RMF FM, Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego na wniosek Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Warszawie sprawdzi hipotezę, czy do awarii mogło dojść na skutek sabotażu lub działań o charakterze terrorystycznym.

MPWiK w piśmie skierowanym do prokuratury wyjaśniło, że 28 sierpnia specjaliści z Politechniki Warszawskiej, wykonawcy i pracownicy spółki zakończyli przegląd układu przesyłowego. Dodano, że została potwierdzona szczelność rurociągów, dlatego tym bardziej dziwi awaria z powodu rozszczelnienia. Dlatego, jak pisze MPWiK, „zachodzi uzasadnione podejrzenie, że jedną z możliwości, która mogła doprowadzić do awarii jest sabotaż lub inne działanie o charakterze terrorystycznym”.

Prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski po spotkaniu z szefem KPRM Michałem Dworczykiem przyznał, że nie wyklucza, iż

przyczyną awarii mógł być sabotaż, ale nie lubi teorii spiskowych. Dodał, że wszystko zostanie sprawdzone przez służby, tak jak to było w 2019 roku.

Szef KPRM Michał Dworczyk poinformował po posiedzeniu sztabu kryzysowego, że miasto poprosiło rząd o pomoc w usuwaniu skutków awarii „Czajki” i rząd takiej pomocy udzieli. Jak wyjaśnił, wojsko zbuduje, tak ja w zeszłym roku, most pontonowy, ale tym razem, jak podkreślił Dworczyk, koszty poniesie Warszawa. Całość ma być koordynowana przez MON. Dodał, że most pontonowy będzie podtrzymywał alternatywny rurociąg, ale pierwszy ruch należy do miasta, które musi załatwić wszystkie formalności, otrzymać zgodę, później w ciągu 3 dni wojsko jest w stanie przystąpić do realizacji budowy mostu. Takie rozwiązanie ze względu na pogodę mogłoby działać do połowy listopada. „W trosce o mieszkańców pomagamy władzom stolicy w związku z awarią kolektorów przesyłających ścieki do „Czajki”, ale miasto też musi odpowiadać za to, że do tej awarii doszło” – stwierdził Dworczyk, dodając, że nie powinno być problemów z poniesieniem kosztów przez Warszawę, najbogatsze z polskich miast.

Obawy z powodu warszawskich ścieków, które ozonowane wpływają do Wisły, a stąd kierują się w stronę Morza Bałtyckiego wyraził wiceminister spraw zagranicznych Piotr Wawrzyk. Według niego Polskę mogą czekać nieprzyjemne konsekwencje ze strony państw, które mają dostęp do Bałtyku. Wiceminister ostrzega, że być może wystąpią do Polski z żądaniem odszkodowań.

Niestety, Bałtyk jest niewielkim morzem, więc skutki mogą być mocno odczuwalne nie tylko przez Polskę, ale również przez inne państwa, jak chociażby Niemcy. Te kraje mogą domagać się rekompensaty – powiedział Wawrzyk w rozmowie z „Onetem”. Wiceminister stwierdził nawet, że sprawa może zainteresować UE, ponieważ do awarii dochodzi po raz drugi, co świadczy o nieudolności warszawskich władz.

Z kolei prezydent Gdańska Aleksandra Dulciewicz zapewniła, że

miasto ma wszystko pod kontrolą, i że jest przygotowane na falę, która pojawi się w Gdańsku w piątek lub sobotę.

Źródło: [pl.SputnikNews.com](https://pl.sputniknews.com)